

**Łódź.**Cena numeru  
**20 gr.**Cena prenumeraty  
w Łodzi:Mies. z dod. ilust. 5.00 gr  
Dla rob. 4.00 gr  
O dnosz. do domu 20 grZ przes. poczt.  
Mies. z dod. ilust. 6.00 gr  
Poza Łodzią egz. 27 grNależność pocztowa  
opłacona ryczałtem.**XXXII r.  
istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się**1929 r.**

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWÓJ

Czwartek, 20-go czerwca

№ 169

## Ponura rzeczywistość

Bojowym hasłem Stalina i jego zwolenników jest, jak wiadomo, w szybkim tempie przeprowadzone uprzemysłowienie czyli tak zwana „industrializacja” republiki sowieckiej. Pisma komunistyczne są przepelnione wiadomościami o „socialistycznej rekonstrukcji”, „racjonalizacji” i ogólnym postępie przemysłu, a oficjalni przywódcy komunizmu ogłosili ostatnio tak zwany pięcioletni plan „industrializacji”, według którego Z.S.S.R. do roku 1934—go powiększy swoją produkcję przemysłową conajmniej o 200 proc. w porównaniu ze stanem obecnym.

### MARZENIA.

Oczywiście tak fantastyczne, oparte na zawrotnych cyfrach, przepowiednie o mającym nastąpić szalonym rozkwicie gospodarki sowieckiej znajdują się w rażącym przeciwieństwie do ponurej rzeczywistości sowieckiej. Służą one tylko za środek agitacyjny dla wpajania w masy robotnicze, rozgoryczone brakiem artykułów żywnościowych i ciężkimi warunkami życia, przekonania, że przeżywane obecnie przez Z.S.S.R. przesilenie i trudności gospodarcze są zjawiskiem przejściowym, spowodowanym raczej burzliwym rozwojem ekonomicznym, a nie zgubną praktyką komunizmu.

### RZECZYWISTOŚĆ.

Jak wygląda w praktyce codziennej ko-

### ODPIS DECYZJI.

Nr. dz. pos. gosp. 1392

Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu gospodarczym w dniu 18 czerwca 1929 r. po rozpoznaniu wniosku Prokuratora o zatwierdzenie zajęcia Nr. 163 czasopisma „Rozwój” z dnia 14—VI 1929 r.

#### Postanowił:

Zajęcie Nr. 163 czasopisma „Rozwój” z dn. 14 czerwca 1929 r. zarządzone przez Łódzkie Starostwo Grodzkie w dniu 14 czerwca 1929 r. ze względu na cechy przestępstwa przewidzianego w art. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie — prasowym poz. 443 zawarte w artykule pod tytułem „Trzeci głos” z mocy art. 76, 77 i 38 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 maja 1927 r. zatwierdzić, ograniczając je do pierwszej strony wspomnianego Nr. czasopisma, oraz zakazać rozpowszechnianie tejże strony.

Za zgodność świadczy

St. Sekretarz

(—) Birke.

munistyczna „rekonstrukcja” i „postępy” przemysłu sowieckiego — świadczy oryginalny obrachunek prowadzony przez inspektora ty pracy w sprawie tak zwanych „pogulów”, czyli samowolnego opuszczenia pracy przez robotników. Według tej statystyki w pierwszym kwartale roku bieżącego w fabrykach i kopalniach Zagłębia Donieckiego robotnicy pracowali tylko 61 proc. przepisowych dni pracy, resztę zaś, to znaczy 39 proc., nie stawali do pracy, otrzymując jednocześnie wynagrodzenie.

### SMUTNA PRAWDA.

Lecz najciekawszym będzie wyjaśnienie, czy przemysł sowiecki dostatecznie jest nasycony inżynierami i fachowcami, bez których niemożliwym jest normalne funkcjonowanie fabryk, nie mówiąc już o szalonym tempie rozwoju przemysłowego, o którym marzą Stalin i towarzysze. Otóż według urzędowych danych sowieckich wszystkiego w Z.S.S.R. pracuje 16,200 inżynierów i 15,930 techników, czyli razem 32.130. W ten sposób, jeśli porównamy te liczby z ilością zatrudnionych w przemyśle sowieckim robotników, okaże się, że na 1.000 robotników przy pada tylko 7 fachowców, podczas gdy w Niemczech — 43, w Stanach Zjednoczonych

— około 70. Ale i ta mała liczba fachowców sowieckich nie odpowiada swoim zadaniom, gdyż z ogólnej ich liczby tylko 30 proc. posiada wyższe wykształcenie fachowe, reszta zaś składa się z robotników, których władza sowiecka awansowała na inżynierów jako pewnych komunistów. Szczególnie brakuje fachowców w przemyśle ciężkim, maszynowym, oraz chemicznym. W tym ostatnim liczy się wszystkiego 170 inżynierów na 300.000 robotników, chociaż przemysł chemiczny w większym stopniu niż inny wymaga udziału znacznej ilości fachowców.

Z tych danych widzimy, że przemysł sowiecki wykazuje dość znaczne luki w kierunku fachowcem. Oprócz tego należy uwzględnić, daleko idącą demoralizację wśród robotników, którzy wymagających pracy inżynierów biją i zabijają w samym tylko Zagłębiu Donieckim w pierwszym kwartale roku bież. zanotowano ponad 700 takich wypadków) — uniemożliwia fachowcom wykonywanie swych funkcji. Dlatego też wszystkie optymistyczne plany „industrializacji” państwa sowieckiego są utopją, przy pomocy której czerwoni władcy Kremlu chcą odwrócić uwagę ludności od prawdziwych przyczyn upadku niegdyś bogatego kraju.

## 400 milionów złotych Bebe wydało na wybory

W Anglii istnieje przepis prawny, ile kandydatowi na posła wolno wydać na koszt wyborcze. Przepis ten ma na celu przeszkodzenie szerzeniu korupcji i kupowaniu głosów. Dlatego też w Anglii nikt nie kryje i nie tai się z tem, ile wydał na wybory i na łamach pism publicznie dyskutuje się o wydatki, poszczególnych partii politycznych. Przepis, podobny do angielskiego, po doświadczeniach zrobionych podczas ostatnich wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej przydałby się bardzo w Polsce, bo przyczyniłby się do sanacji naszej oficjalnej Sanacji Moralnej. Bardzo ciekawe porównania pomiędzy wydatkami wyborczymi Lloyd Georgea a wydatkami wyborczymi naszego Bebe! przeprowadza „Gazeta Warszawska”. Lloyd George wydał na ostatnie wybory 280 tys. funtów szterlingów, partja liberalna przy pomocy tej sumy zyskała 5.200.000 głosów czyli około 24 procent głosów, oddanych podczas ostatnich wyborów. Jeren głos kosztował więc liberałów 2 zł. i 37 groszy.

Bezpartyjny Blok Współpracy z rządem czyli t. zw. jedynka bez sanacyjnej N. P. R-lewicy (Ciszakowców), Stapińszczyków i Katolickiej Unji Ziemi Zachodnich wydał na wybory przeszło 40 milj. złotych. Na sumę tę złożyło się 8 milionów z funduszy znanych, z powodu których były minister skarbu p. Czechowicz ma proces przed Trybunałem stanu, udziału monopolów państwowych oraz składki różnych instytucji i organizacji wielkiego przemysłu i wielkiego rolnictwa. Bebe za sumę 40 milionów złotych uzyskał 2.400.000 głosów czyli 21 procent głosów ważnie oddanych. Jeden głos więc kosztował naszych bebeków przeciętnie 17 zł. czyli 7 razy więcej niż głos angielskiego liberała. Najlepszy to dowód, że w Polsce nie z przekonania poszli ludzie za Jedynką, ale z motywów o wiele niższych. W Anglii żadnej roli nie odgrywały w wyborach kiełbasa, wódka, zapomogi, obietnice budowy domków, dworców kolejowych i t. p. No ale „U nas inaczej!”

## XIX Polska Państwowa Loterja Klasowa

2 KLASA, 1—Y DZIEŃ.

Zł. 75,000 na nr. 180822  
 Zł. 35,000 na nr. 94065  
 Zł. 15,000 na nr. 47448  
 Zł. 5,000 na nr. 67939  
 Zł. 2,000 na n—ry: 9973 39107  
 Zł. 1,000 na n—ry: 23653 79367 107499  
 162168.  
 Zł. 600 na n—ry: 5828 42426 109208  
 154938.  
 Zł. 500 na n—ry: 37038 77454 82785  
 111746 162248.  
 Zł. 400 na n—ry: 22526 72381 84643  
 91443 93805 98490 105440 137494 142406 150202  
 153405 164663 173715 177264 178485.  
 Zł. 300 na n—ry: 406 15438 16780  
 17703 47493 52031 52954 59245 63787 65568  
 68223 73936 77121 77747 86106 95580 96464  
 99468 106761 115911 118469 128520 130499  
 139878 142731 165507 169558 178170.  
 Zł. 200 na n—ry: 99 201 1035 1593  
 1688 1753 4328 5953 6020 16212 16287 16316  
 16401 18954 19484 20238 20572 22021 22771  
 25619 27287 29188 30817 32769 33757 34711  
 36084 38167 39060 39134 39365 40167 40730  
 41479 42091 42170 42255 44351 46170 48767  
 51401 52973 53707 58441 62848 63645 64485  
 65786 66057 66499 6664 67159 67529 67679  
 68367 70747 70787 72200 72466 73259 73554  
 74189 74544 75704 78304 79877 81665 84337  
 85352 86525 88616 88642 88685 88717 89549  
 90515 90641 90972 91397 91940 93045 93215  
 93343 93388 94534 96705 97781 98289 99886  
 100360 1000903 101044 104598 105379 108563  
 108726 110784 110866 113783 114243 117288  
 118089 118435 120149 120566 121911 127803  
 128329 129459 129537 131662 133394 135518  
 136797 136905 138066 138230 138899 139690  
 140531 14016 141090 142601 143754 145034  
 145154 145825 145846 147921 148776 148902  
 150863 150993 151039 151634 152087 152191  
 152969 154115 154471 154587 154720 156009  
 156229 158937 158960 159398 159840 160946  
 162421 164378 167227 174044 175563 175962  
 178431 178611 180762 181348 181592 181856  
 182040 183070 184051.

Tylko  
JEDEN  
Gościwny  
WYSTĘP

## SALA FILHARMONJI

Dziś Czwartek Dziś

dn. 20 czerwca 1929 r. o godz. 9 15 wiecz.

Połączone  
S I Ł Y  
Artystyczne  
TEATRÓW  
„MORSKIE OKO”  
i „QUI PRO QUO”

## SERVUS Zula i Jarossy

Rewja w 14-tu odsłonach

UDZIAŁ BIORĄ:

ZULA FOGORZELSKA Fr. Jarossy  
M. Bałcerkiewiczówna Leon Wyrwicz  
J. Boronński W. Macherski

Conferencier: FR. JAROSSY.

Akompanjator: A. RAPACKI.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10.30 rano do 2-jej po poł. oraz od godz. 4.30 po poł. do 7-jej wiecz.

## Wieś znikła wskutek wybuchu wulkanu

KATASTROFALNE TRZĘSIENIE ZIEMI NA N. ZELANDJI.

WELLINGTON 18-go czerwca.

— Wiadomości, pochodzące z okolic, dotkniętych trzęsieniem ziemi, stwierdzają, że straty są naogół poważne; wiele domów w Westport uległo zniszczeniu, ponadto zawalił się most. Zniszczone są również linie kolejowe i drogi. Brak samochodu z 6-ciu osobami. Wczoraj wieczorem dały się odczuć nowe wstrząsy podziemne, jednakże mniej gwałtowne.

— Ogółem wskutek trzęsienia ziemi

poniosło śmierć 15 osób. Ośrodkiem trzęsienia, jak się zdaje, był wąwóz Buller, gdzie wskutek obsunięcia się gruntu uległo zasypaniu kilkanaście folwarków.

— Brak jest wiadomości o miasteczku Yvell, którego ludność bardzo poważnie ucierpiała z powodu ostatniego trzęsienia ziemi. Krążą pogłoski, jakoby miejscowość ta uległa zagładzie. Pogłosce tej nie dają tu jednakże wiary.

## Podwyżka taryfy kolejowej

OD 1 PAŹDZIERNIKA ALBO OD 1 STYCZNIA.

WARSZAWA 19. VI. (A.W.)

Ze źródeł miarodajnych komunikują Agencji Wschodniej, że podwyżka taryfy kolejowej na P.K.P. nie wejdzie w życie w żadnym razie przed 1-yim października r.b., a nie jest nawet wykluczone, że żadne zmiany nie zajdą przed 1-yim stycznia roku przyszłego.

W pierwszym roku po wejściu w życie nowej taryfy, podwyżka na węgiel wyniesie około 17 proc., a nie 26 proc. jak to pierwotnie przypuszczano.

Biuro reformy taryf wypracowało już ostatnio projekt taryfy drzewnej i przesłało go do zaopiniowania zainteresowanym czynnikiem gospodar.

JESZCZE JEDNA ATRAKCJA.

TOKJO 17-go czerwca.

— Wulkan Comagatake wznowił dziś zrana swą działalność. Strumienie lawy zniszczyły dwie wioski, położone u stóp góry — całkowicie, a jedną częściowo. Słup dymu i płomieni sięgał 2 mil. Ludność sąsiednich miejscowości ewakuuje się. Wszelka komunikacja z zagrożonymi osiedlami została przerwana. Dotychczas nie otrzymano wiadomości o ofiarach.

ULTIMATUM CZANG-KAJ-SZEKA.

MOSKWA 19-go czerwca. (Rps.)

— Z Charbina donoszą, iż gen. Czang-Kaj-Szek, głównodowodzący armją nankińskiego rządu, wystosował do gen. Fenga ultimatum, żądając natychmiastowego zaprzestania działań wojennych i złożenia broni. Czang-Kaj-Szek udzielił Fengowi 48-godzinnego terminu dla siania odpowiedzi na ultimatum.

PRZEZ RADJO

PROGRAM, Czwartek 20 czerwca 1929 r.

11.56. Sygnal czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo—meteorologiczny.

12.10. Koncert z płyt gramofonowych.  
 12.50. Komunikaty P.W.K. i transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje.  
 13.00. Komunikaty.  
 16.15. Audycja dla dzieci z Krakowa.  
 17.00. „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw.  
 17.25. Odczyt pt. „Rozbudowa miast”.  
 17.55. Koncert popołudniowy popularny.  
 18.45. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.  
 18.50. Rozmaitości.  
 19.15. Odczyt z działu „Rolnictwo” pt. „Gruźlica u krów”.  
 19.56. Sygnal czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego.  
 20.00. Dialog z działu „Kącik dla kobiet” pt. „O przestępczości wśród nieletnich w Polsce”.  
 20.30. Operetka „Panna z lalką” L. Falla.  
 22.00. Komunikat lotniczo—meteorologiczny.  
 22.40. Komunikaty: policyjne, sportowe, nadprogram.

3

Złote — to niewielka kwota, a możesz za nią nabyć los Wielkiej Loterii Fantowej P. W. K. gdzie wśród mnóstwa cennych premji są 4 główne wygrane wartości po

75,000 zł.

!Losy do nabycia wszędzie!

Chcesz się dobrze zabawić?

Bądź na Czarowej Nocy

Świętojańskiej

urządzonej w dniu 23 CZERWCA

w Juljanowie

staraniem Komitetu Szpitala O.O. BONIFRATRÓW na CHOJNACH



„ODEON”  
Przejazd № 2

„WODEWIL”  
Główna № 1

„CORSO”  
Zielona № 2

Dzisiaj i dni następnych

Historja miłości apaszk i arystokraty  
p. t.

**Szczur  
Hotelowy**

sztuka salonowo-sensacyjna  
w rolach głównych

Ica de Lenkeffy i Emir Vatie  
Nadprogram. Farsa.

**Laura la  
Plante**

jako

„NIEWINIĄTKO”

szampańska komedia erotyczna  
Nadprogram Farsa.

Film sensacyjno-lotniczy p. t.

**Pogromca Chmur**

z udziałem samolotów  
i „Walki w obłokach”  
w roli głównej

znany z wojny europejskiej lotnik

**A. WILSON**  
i jego uroczą partnerka  
**Gloria Grey**

Nadprogram Farsa.

SOWIECKI EKSPORT.

Do Rygi przybył wagon towarowy z Rosji sowieckiej z ładunkiem tranzytowym. Jedna ze skrzyń zawierała 14 kg. czaszek ludzkich. Skrzynka adresowana była na imię przedstawiciela sowieckiego w Rydze.

Zapytany w tej sprawie poseł sowiecki odpowiedział, że czaszki przeznaczone są dla celów naukowych zagranicę.

Przypuszczać należy, że „towaru” tego Rosji nie zabraknie, stara się bowiem o to gorliwie czerezwyczałka.

KUBAŃCY DEPCZĄ SREBRNE  
DOLARY.

W Hawanie otwarty został niedawno szynk, którego atrakcją jest podłoga ułożona ze srebrnych dolarówek, przyczem licznie odwiedzający szynk goście depczą srebrne monety Stanów Zjednoczonych. Wskutek interwencji ambasady Stanów Zjednoczonych, srebrna podłoga w szynku została przykryta szkłem.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań.

Zyto 25,70—26,75  
Pszenica 44—45  
Jęczmień przemiałowy 27,50—28,50  
Owies 26—27  
Mąka żytnia 70 proc. 40.00  
Mąka pszenna 65—69  
Otręby żytnie 19—20  
Otręby pszenne 21—22  
Usposobienie spokojne.

**W promieniach krasnej gwiazdy**

SYN PRZECIW OJCU W POWSTANIU TURKIESTAŃSKIM.

Ryga 19 czerwca.

Pisma sowieckie zamieszczają list syna byłego emira Buchary Szah Murada, który jest od dłuższego czasu internowany w Moskwie.

W liście tym syn Szah Murada oznajmia, że przejął się ideą komunizmu, który „uwolnił Bucharę z pod jarzma burżuazji”.

List skierowany jest do ojca, któremu syn Szah Murada oświadcza, że nie uznaje go za ojca i nazywa Szah Murada wrogiem ludności pracującej.

W liście syn Emira Buchary zapowiada, że będzie czynnie zwalczał swego ojca broniąc ustroju sowieckiego Buchary. List

ten, inspirowany przez rząd sowiecki, jest ogłoszony nie tylko w „Izwestjach” ale też w innych pismach sowieckich oraz w osobnych ulotkach w języku dostępnym ludności bucharskiej, aby się rozpowszechnił w całym Turkiestanie.

Syn emira bucharskiego odbywał studia w jednej z uczelni sowieckich w Moskwie. Wysłano go do Taszkentu, gdzie ma objąć wyższe stanowisko w armii czerwonej, walczącej z oddziałami powstańcami Szah Murada.

W Turkiestanie wybuchła zatem wojna ojca z synem.

**W przededniu doniosłych rad**

WIZYTA STRESEMANA W STOLICY FRANCJI.

Paryż 19 czerwca.

Francuskie koła polityczne oczekują niecierpliwie wizyty Stresemanna, który przybyć ma dzisiaj do Paryża.

Niecierpliwosć ta zrozumiała jest z powodu charakteru decydującego rozmów, jakie odbędą się na temat żywoitych spraw ratyfikacji planu Younga i ewakuacji Nadrejni.

Stresemann spędzi rano w ambasada-

dzie niemieckiej, poczem uda się z wizytą do Brianda, który zatrzyma go na śniadaniu.

Jak donoszą, pod koniec śniadania przybędą na Quai d'Orsay najważniejsi ministrowie gabinetu z Poincarem na czele.

Konferencja z udziałem szeregu ministrów potwierdza wyjątkowo ważny charakter rozmów dzisiejszych.

**Latające trumny**

DOKOŁA OSTATNICH KATASTROF SAMOLOTOWYCH.

LIPSK 19-go czerwca.

— Na lotnisku tutejszem spadł wczoraj wieczorem 23-letni uczeń lotniczy z wysokości 150 metr., druzgocząc aparat i zabijając się na miejscu.

MONACHJUM 19-go czerwca.

— Wczoraj po południu spadł na lotnisku w Schleissheim, pod Monachjum, nauczyciel szkoły lotniczej kpt. Schonger, druzgocząc całkowicie aparat i raniąc się bardzo ciężko. Jest to już drugi w tym tygodniu wypadek na tem lotnisku.

LONDYN 19-go czerwca.

— Ministerjum lotnictwa nakazało przeprowadzenie urzędowego śledztwa w sprawie katastrofy wielkiego samolotu osobowego „City of Ottawa”, gróg Powietrznych Imperjum, który, jak wiadomo, zato-

nął wczoraj w La Manche, pociągając 7 ofiar zabitych i 4 rannych. Skład komisji śledczej podany będzie wkrótce do wiadomości.

Dzisiaj, z ramienia ministerjum i Towarzystwa Dróg, zbadano szczątki samolotu, które złożono w Dungness.

Dzienniki donoszą, że komisja stwierdziła, iż katastrofa nastąpiła wskutek wadliwego działania skrzynki. Samolot znalazł się w jednej chwili podwoziem do góry, i w tej pozycji znalazł się w wodzie. To tłumaczy fakt, że katastrofa pociągnęła za sobą tak fatalne skutki. Niepodobna było otworzyć drzwi zapasowych. Całą noc szukano przy świetle silnych reflektorów ciał ofiar, jednakże prócz jednego z zatopionych nikogo nie znaleziono.



**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

# List z Górnego Śląska

ŚLĄZACY PROTESTUJĄ PRZECIWKO KURATELI. — DLACZEGO SIĘ ZWLEKA z WYBORAMI? — FINAL z NIEFINAL ZAJŚĆ OPOLSKICH. — Z ROZDZIAŁU „PRZEMYTNICTWO NA G. ŚLĄSKU. — CIEKAWA KRONIKA ZBRODNI i WYPADKÓW.

Katowice, 17 czerwca.

## STRACH SANACJI PRZED WYBORAMI.

Województwo Śląskie mimo wysokiego poziomu kulturalnego swych mieszkańców jest tem z pomiędzy wszystkich województw Rzeczypospolitej, które cieszy się szczególniejszą „opieką” rządów sanacyjnych, — tą opieką, jaką zazwyczaj sądy stosują wobec ludzi niepoczytalnych i marnotrawców, słowem — kuratela.

Już od dwóch lat różne gminy śląskie, których naczelnicy lub zastępcstwa gminne nie znalazły łaski w oczach sanatorów, popadły pod tego rodzaju kuratelę, narzucono im bowiem burmistrzów i radnych komisarycznych wyznaczonych urzędową, a zatem opiekunów, których opieki ludność wcale nie pragnęła. Ze między ludnością danej gminy miejskiej lub wiejskiej a narzucenymi jej w ten sposób opiekunami z łaski wojewody nie może być wżajemnego pełnego zaufania, i że skutki tego odbić się muszą ujemnie dla dobra gminy, nie może ulegać wątpliwości. Istnieje wprawdzie ustawa, na mocy której po rozwiązaniu rady miejskiej czy gminnej winne się odbyć nowe wybory, — o ile wiem, w 6 miesięcy, po rozwiązaniu — lecz kto by tam dbał o takie „drobnostki!” — „Ustawa-ustawą, a Polska to My” — mówią sanatorzy, a w każdym razie tak postępują.

Podobnie przedstawia się sprawa z Sejmem Śląskim, który uległ rozwiązaniu już przed przeszło 4 miesiącami, i mimo, że na mocy ustawy nowe wybory powinny się były odbyć najpóźniej w terminie 75 dni po rozwiązaniu, dotąd nie nie słychać o jakichkolwiek wyborach i ludność śląska poważnie zaczyna się lękać o swoją autonomję, uroczyście a całkiem dobrowolnie jej nadaną przez Sejm Suwerenny Rzeczypospolitej. Toteż ludność śląska, zaniepokojona grożącą jej może jeszcze na długi czas kuratelą rządową, coraz głośniej woła o swe prawa — o rozpisanie nowych wyborów do Sejmu Śląskiego i do tych rozwiązań rad miejskich i gminnych, w których rządy sprawują komisarze. Podobnemu żądaniu dał wyraz m. in. ostatnio w Katowicach odbyty zjazd delegatów Narodowej Partji Robotniczej, partji mimo wszystko h. poważnej (jednym z jej współzałożycieli był ówczesny proboszcz katowicki a obecnie Biskup częstochowski ks. dr. Kubina) i pierwszy wojewoda śląski ś. p. Rymer).

Nasuwa się nawet mimowoli pytanie, dlaczego to sanacja tak zwleka z wyborami na Śląsku, lub nawet, jak się zdaje, obecny stan rzeczy utrzymać chce niejako w permanencji?

Odpowiedź może być tylko jedna — mianowicie, że sanacja poprostu lęka się nowych wyborów, gdyż dotychczasowem swem postępowaniem zdołała sobie już wyrobić tylu wrogów, że musi być pewna całkowitej klęski przy następnych wyborach. Innego powodu niema; bo i dlaczegożby się sprzeciwiała wyborom, gdyby się od ich wyniku mogła spodziewać jakiegos sukcesu dla siebie?

Fakt ten jednak, fakt zresztą całkiem uzasadnionej obawy sanatorów przed wyborami, które z konieczności rzeczy odsłoniłyby przed całym społeczeństwem istotną bezsilność matadorów sanacyjnych na Śląsku, — fakt ten dowodzi jak fatalnem, pod względem partyjnym i politycznym musi być położenie na Śląsku.

NIE BĘDZIE POLSKICH PRZEDSTAWIENI W OPOLU.

Związek Polaków w Niemczech

mierza wystosować do prezydenta regencji opolskiej list, w którym donosi, że narazie nie zamierza korzystać z rządowej pruskiej subwencji, jaką teatry niemieckie otrzymują w miastach polskich jak Katowice (45.000 zł), Łódź i inne. Z subwencji owych 5000 marek Polacy są gotowi korzystać tylko w razie, gdy również miasta jak Bytom i inne, w których teatr polski występuje, udziela subwencji odpowiednich.

Tak więc z powodu różnic zdań w sprawie subwencji — nadmieniam się, że miasta na Śląsku Opolskiem ani myśla o udzieleniu jakiegokolwiek subwencji na przedstawienia polskie — teatr polski na razie nie będzie występował na Śląsku Opolskim. Związana jest z tem myśl, że dla teatru niemieckiego w tych warunkach będą zamknięte podwoje teatrów na Śląsku Polskim. W każdym razie teatr niemiecki nie otrzyma dalszych subwencji, lub też tylko subwencję w tej wysokości, jaką Niemcy zaoferowali lub jeszcze może zaoferują Polakom.

Przygotowywane na koniec b.m. przedstawienia naszego teatru w Opolu nie odbędą się nawet na wypadek dojścia do zgody w sprawie subwencji, a to z powodu obecnie w tym teatrze odbywających się prac renowacyjnych.

## OLBRZYMI PROCES PRZEMYTNICZY W KATOWICACH.

Przez cały ub. tydzień odbywały się w Katowicach rozprawy sądowe przeciwko kilku przemytnikom i będącym z nimi w zмовie urzędnikiem celnym, spedytorem i urzędnikiem kolejowym, którzy przez swe machinacje poszkodowali skarb państwa o wiele milionów złotych.

Akt oskarżenia zarzuca obwinionym że w czasie od 1923 do 1925 r. przemycili — głównie z Niemiec — przeszło 100 wagonów towarów nieoclonionych, jak wyroby gumowe, mydła perfumowane, koronki, jedwabie, części maszyn i t. d. Z owych przeszło 100 wagonów władze celne zdołały przytrzymać względnie odnaleźć po różnych stacjach tylko 13. Na tak szeroka skalę zakrojony przemyt był możliwy tylko przy pomocy spedytorów jak również zwłaszcza urzędników celnych i kolejowych którzy ułatwiali przemytnikom „interesy” fałszywymi deklaracjami i wogóle udzielali im wszelkiej potrzebnej pomocy.

Za przemyt oskarżeni są: Leon Kenner, Roman Jekiel, Kurt Schubert, i Augustyn Kołodziej, za pomoc zaś w przemycie urzędnicy i spedytorzy Teofil Czajkowski, b. urz. celny Orzechowski, b. urz. kól. Jan Wójcik i b. urz. kol. Ryszard Zymełka.

Już w pierwszym dniu rozpraw odłożono sprawę Kennera, który będzie osobno później sądzony. W drugim dniu po przesłuchaniu reszty świadków (oskarżenie obejmuje 25 wielkich stron druku) przyszli do głosu także rzeczoznawcy. Trzeci i czwarty dzień wypełniony był przesłuchaniem nowych świadków i słownemi, zresztą spokojnemi starciami między rzeczoznawcami a obroną wzgl. oskarżonymi.

Dziś w poniedziałek spodziewane jest ogłoszenie wyroku.

## Z KRONIKI ZBRODNI I WYPADKÓW.

Zasądzenie bandyty. W marcu r.b., już pod wieczór, napadł jakiś bandyta na kasjerkę pewnej firmy katowickiej, p. Danielówna w chwili, gdy zamierzała wstąpić do gmachu Pocz. Kasy Oszcz. w Katowicach, aby tam wpłacić sumę 3481 zł. Bandyta, silnem uderzeniem w piersi powaliwszy dziewczynę na ziemię, wyrwał jej tekę z pieniędzmi i zbiegł. Na krzyk napadnię-

tej wprawdzie zaraz policja i przechodnie rzucili się w pościg za opryszkciem, lecz bezskutecznie. Dopiero po 14 dniach policja kryminalna wpadła na ślad złoczyńców. Okazało się, że niejaki Pohl, który był swego czasu zatrudniony w tej samej firmie co napadnięta i obrabowana p. Danielówna, sprzeniewierzył większą sumę, i aby ją pokryć, namówił niejakiego Szwadz bę do wykonania rabunku, poczem obaj podzielili się łupem.

Szwadz bę zasądzono na półtora roku więzienia, podczas gdy Pohl, chociaż jako były powstańiec prosił o względy, otrzymał za namową do zbrodni i jako jej moralny sprawca półtora roku ciężkiego więz.

## TRAGEDJA MIŁOSNA W RYBNICKIEM.

Pod lasem rudzkim w okolicy Rybnika znaleziono na polu martwe już zwłoki dwojga młodych ludzi, 19-letniego piekarza Bobera i 16-letniej Michalikówny, córki pewnego urzędnika straży granicznej — oboje z Wielopola w pobliżu granicy Młody człowiek zabił najpierw dziewczynę dwoma strzałami w piersi, poczem sam się zastrzelił wystrzałem w skroń. Powodem tragedji było to, że majątni rodzice Bobera sprzeciwiali się małżeństwu syna z ubogą, choć dorodną i wykształconą dziewczyną, która dopiero ukończyła pensjonat wżg. liceum żeńskie.

## BITWA STRAŻY GRANICZNEJ Z PRZEMYTNIKAMI.

Na granicy polsko - niemieckiej doszło w jednej z ostatnich nocy do prawdziwej bitwy między przemytnikami, a polską strażą graniczną, w czasie której wymieniono liczne strzały. Kanonada trwała całą godzinę. Przemytnikom udało się po większej części schronić się na stronę niemiecką. Polscy strażnicy znaleźli na pobojowisku tylko 21-letniego, ciężko rannego Stanisława Gaja z Częstochowy, którego odstawili do najbliższego szpitala.

## JAK W ALBANI.

Górnik Szeja z Siemianowic, zatrudniony na kopalni Maksa pod Katowicami, razem z pięciu kamratami wywołał swego czasu — już dwa lata — krwawą bójkę z niejakimi braćmi Opoldusami z Siemianowic. Obie strony brały udział w powstaniach. Wówczas w ciągu bójki zażgano nożami na śmierć najstarszego z braci Opoldusów, za co główny sprawca, Szeja, otrzymał rok ciężkiego więzienia. Młodszy z braci Opoldus, który niedawno wrócił z wojska, w tych dniach dokonał krwawej zemsty. Napadł on znieca na Szeję, zadając mu kilka ciosów żelaznym drągami. Wskutek odniesionych ran Szeja niebawem zmarł, podczas gdy zabójcę aresztowano.

## KOŃ, KTÓRY POZNAJE ZŁODZIEJA.

Niewiarygodna, a jednak prawdziwa historia wydarzyła się w tych dniach w Siemianowicach. Jakis złodziej ukradł niejakiemu Zerulisowi z Załęża (Katowice) konia i pogalopował na nim w kierunku Siemianowic. W drodze koń, czując pod sobą niepożądanego gościa, znowił się i popędził jak strzała wprost przed komisariat policji w Siemianowicach. gdzie stanął wreszcie spokojny jak baranek, pozwalając policji dowoli zająć się koniokradem. Tymczasem zewsząd ozwały się telefony, donosząc o kradzieży, niebawem też zjawił się właściciel konia z łem odebrania z powrotem zwierzęcia, które choć nie mając rozumu i jedynie instynktem się kierując tak wiernie człowiekowi służy. (k).

Aleksy Pająk.



# Wyprawa po skarb

Po dłuższym pobycie w Ameryce powrócił do ojczyzny p. Kazimierz Janowski (zamieszkały chwilowo w Grójeu.)

Niedawno p. Janowski pojechał do Białegostoku, celem przeprowadzenia pewnych interesów leśnych.

W jednej z restauracyj w Białymstoku p. Janowski poznał starszego pana z dużymi wąsami przedstawił się „amerykaninowi” jako Mikołaj Łuknicki, były pułkownik armii carskiej.

Przy kieliszku pułkownik zwierzył się p. Janowskiemu z posiadania pewnej, bardzo ważnej tajemnicy.

— Byłem komendantem statku „Pan Tadeusz” — mówił pułkownik. Statek ten musielśmy utopić.

Kasę pułkową, bardzo bogato zaopatrzoną trzeba było utopić, w Wiśle. Wiem dokładnie miejsce, gdzie statek spoczywa.

Na potwierdzenie prawdziwości swych słów Łuknicki pokazał „amerykaninowi” wycinki z gazet, z opisami zatonięcia statku.

— Dlaczego pan sam skarbu nie wydobyl — spytał p. Janowski.

— Bo nie mam pieniędzy... Przecież tu trzeba sprowadzić nurka, a to kosztuje...

P. Janowskiego to zapewne przekonało i zapalił się do interesu niesłychanie.

Pułkownik wyrysował na bibułce plan, z dokładnym oznaczeniem miejsca, gdzie leży zatopiona kasa.

Kasa miała znajdować się w odległości 500 m. od mostu kolejowego, wprost cytadeli.

Za plan ten p. Janowski zapłacił pułkownikowi 500 dolarów.

Po przyjeździe do Warszawy obaj przyjaciele nie rozstawali się ani na chwilę. P. Janowski uważał za zupełnie naturalne, że on właśnie płaci rachunki w restauracjach i że udziela przyjacielowi drobnych pożyczek...

W Warszawie czasu nie marnowano. P. Janowski dowiedział się adresu nurka z Gdyni, Ferdynanda Mazura i posłał depeszę, żeby nurek natychmiast przyjechał.

Mazur odpowiedział listownie, że przyjeździe, rychło jednak depeszą odwołał przyjazd z powodu nawału prac w porcie gdynskim.

Do wydobywania skarbu miano przy-

stąpić podczas najbliższej pełni księżyca.

A to dlatego, żeby było widno i żeby nie używać reflektora.

Mimo, że nurek zawiódł, p. Janowski nie chciał czekać.

Z amerykańską energią poradził sobie inaczej: wynajął piaskarza, Jana Kuno, który uchodzi za świetnego pływaka.

O oznaczonej porze Łuknicki się nie stawił na brzegu Wisły.

Do łodzi wsiadł więc tylko p. Janowski i piaskarz.

W miejscu, gdzie miał być skarb, Kuno skoczył do wody. Dał raz nurka, później drugi raz — nic znaleźć nie mógł.

Poszukiwaczy skarbu ujrzał patrol policji.

— Co panowie tu robicie — zapytano.

— Łowimy ryby — odparł p. Janowski, pokazując pozwolenie na łowienie ryb.

— Jakto, tak w nocy?

No i p. Janowski opowiedział o poszukiwaniach...

Policja wiedziała co o tem myśleć. Oświadczone zdumionemu „Amerykaninowi”, że padł ofiarą sprytnego oszusta...

Należy dodać, że p. Janowski nie jest analfabetą: posiada uniwersyteckie wykształcenie.

I mimo to, tak się pozwolił nabrać...

## Przygotowania wojenne Austrii

W Genewie opublikowano pismo, jakie Briand, w charakterze przewodniczącego konferencji ambasadorów, skierował dnia 23 maja r. b. do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów. Dołączone do listu materiały ilustrują obecny stan zbrojny Austrii, oraz wyszczególniają nie spełnione jeszcze zdaniem komisji warunki rozbrojenia.

Przedewszystkiem obszernie zajmuje się raport rosnącą działalnością uzbrojonych związków wojskowych.

Na pytanie, czy Austria jest zupełnie rozbrojona, protokół podpisany przez przedstawicieli Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch daje odpowiedź przeczącą.

Delegaci komisji likwidacyjnej są przekonani, że Austria ukryła znaczne ilości materiałów wojennych.

Delegaci są zdania, że na skutek silnych wpływów wewnętrznych i zewnętrznych nastrojów rządu i ludności austriackiej, może ulec zmianie, a wówczas Austria będzie w stanie udzielić wydatnej pomocy państwu, prowadzącemu wojnę.

Przemysł austriacki jest w stanie rozpocząć masową produkcję materiałów wojennych w ciągu 6 do 8 miesięcy.

Raport wymienia szereg firm, które natychmiast mogą podjąć produkcję materiałów wojennych dla własnego użytku, bądź też dla pokrycia zapotrzebowania innego państwa.

Istnieje niebezpieczeństwo przekształ-

cenia armji austriackiej w armję kadrową, która uzupełniona przez członków licznych organizacji wojskowych urosnie do 200 lub 300 tysięcy wyćwiczonego żołnierza.

W końcu raport stwierdza istnienie ścisłego związku i tajnej współpracy między sztabami generalnymi Niemiec i Austrii.

Współpraca ta polega na wzajemnej wymianie oficerów, a widomym jej znakiem jest zaprowadzenie w Austrii mundurów według wzorów niemieckich, ponadto zaś opracowywany jest plan zaprowadzenia w armji austriackiej musztry niemieckiej Reichswehry.

Istnieje również tendencja utworzenia w Wiedniu sztabu generalnego, wzorowanego ściśle na sztabie berlińskim.

Raport zaznacza dalej, iż Wiedeń jest ożywionem centrum tajnego handlu bronią.

Należy przypuszczać, że zarówno rząd austriacki, jak i niemiecki wypowiedzą się w sprawie tej publikacji.

**Materiały instalacyjne**  
Specjalnie niskie ceny dla  
p. p. Instalator. i Monterów  
**Adolf Meister i S-ka**  
Łódź, Piotrkowska 165.  
telefon 24-61

62) s

## Cień szubienicy

— Słyszałem, że inspektor Long i sierżant Rouch przybyli dziś rano do hotelu. Co się z nimi stało?

— Odjechali, — odpowiedział Cravel chłodno. — Mr. Long nie żywi dla mnie szczególnej przyjaźni i podejrzewa mnie o najrozmaitsze nikczemności, do którychbym się nigdy nie zniżył. Podobno sekretarka miss Revelstoke, moja dobra znajoma, znikła ubiegłej nocy z lecznicy prywatnej, a że mr. Long wiedział, — Cravel odkasznął lekko, — że dama ta interesuje mnie bardzo, przyjął tu dzisiaj o piątej rano i pozostał kwadrans. Od tego czasu nie widziałem go więcej, — dodał z prawdą.

— Odjechał pewnie?

— Miał auto, więc chyba nie poszedł do łochoty, — odparł Cravel ironicznie.

Zapukano do drzwi, inspektor otworzył i szeptem rozmawiał przez chwilę ze

swoim podwładnym.

— All right, mr. Cravel, to wszystko co chciałem wiedzieć, — rzekł. — Odjeżdżam teraz.

Powrócili do hall'u i ku najwyższemu zadowoleniu Cravela auto policyjne odjechało z trzema flegmatycznymi gośćmi.

Teraz miał czas zastanowić się spokojnie. Najpierw Betcher Long, teraz dziewczyna znikła jakby cudem. On sam znajdował się w najwyższym niebezpieczeństwie.

Znalazł się w punkcie, gdy „sauve qui peut!” było najodpowiedniejszym przysłowiem.

W małym biurku mahoniowym w jego pokoju, w najniższej, wykładanej stałą szufladzie znajdowała się kasetka. Wyjął ją i otworzył. Wypełniona była aż do brzegu banknotami amerykańskimi. Wyłożył je na stół. Z innej kasetki wyjął garść pieniędzy angielskich. Następnie wszedł do pokoju, w którym pozostawił dziewczynę i przebrał się szybko. Auto jego stało w garażu, a plan był gotów. Co tydzień notował sobie parowce, odpływające z Genui do New Yorku, a jego paszport amerykański był w naj-

zupełniejszym porządku.

Zajęciem ubocznym Clay'a Sheltona było fałszowanie paszportów i każdy z członków szajki zaopatrzone był w potrzebne dokumenty, aby się zabezpieczyć w razie niebezpieczeństwa. A chwila niebezpieczeństwa nadeszła teraz.

Usłyszał na korytarzu szybkie kroki i wbiegł do pierwszego pokoju, aby schować pieniądze. Gdy drzwi otworzyły się i weszła Alicja Gravel, nic nie wskazywało, że szykował się do nagłego wyjazdu.

— Policja tu była.

— Spotkałam ich na gościńcu, — odparła. — Zatrzymali mnie i zadali mi moc głupich pytań. Ani słowa nie powiedzieli o Longu ani dziewczynie. Gdzie oni są?

Wzruszył ramionami.

— Bóg wie!

Spojrzała na niego zdumiona.

— Niema ich tu?

— O ile mi wiadomo, niema ich tu.

— A gdzie tamci, czy zabrali dziewczynę?

Cravel uśmiechnął się.

# Ciekawy proces

W Bonn rozpoczął się przed paroma dniami, proces pewnego lekarza, dr. Richtera, oskarżonego o otrucie pielęgniarki p. Martens.

Pani Martens była przyjaciółką dr. Richtera. Poznał ją w szpitalu, gdzie wówczas pracowała jako pielęgniarka. Odznaczała się wielką urodą, ale inteligencją nie grzeszyła. Z mężem się rozwiodła. Dr. Richter uprzykrzył ją sobie wkrótce i usiłował z nią zerwać. Przeniósł się też do innego miasta.

Pewnego dnia, dr. Richter był właśnie z wizytą u pani Martens, bo wezwała go do siebie listownie i on przyjechał na to wezwanie, gdy nagle sąsiedzi usłyszeli klótnię, a potem krzyk: Pani Martens wybiegła z pokoju, wołając: „Przywiózł mi zatrute pralinki. Skosztowałam je i jestem otruta”.

Dostała ataku szału i w tym stanie odwiózł ją dr. Richter do szpitala. Tam umieszczono panią Martens na oddziale chorób nerwowych, uważając, że jej okrzyki, że jest otruta, to atak hysterji. W nocy pani Martens umarła.

Przeprowadzono obdukcję zwłok. Obdukcja wykazała ślady otrucia. Dr. Richtera aresztowano.

Dr. promowany został w 1923 roku, a w cztery lata później mianują go asystentem w szpitalu w Bonn. Specjalizował się w chorobach gardła, uszu i nosa, a cieszył się dużą praktyką prywatną.

Oskarżony o otrucie dr. Richter stano wczó wypiera się winy i twierdzi, że pani Mertens widocznie w tym tylko celu się otrula by na niego rzucić podejrzenie i zniszczyć go. Groziła nieraz, że tak uczyni. Nie brał tej groźby serjo, traktując to wszystko jako wybuch hysterji.

Po zeznaniach oskarżonego, rozprawa miała przebieg tajny. Rozpatrywano intymności stosunku dr. Richtera do pani Mertens. Gdy znowu ogłoszono jawność rozprawy, odczytane zostały listy pani Mertens do dr.

Richtera i jego listy, do niej pisane. Listy te nazywa dr. Richter „przyjacielskimi”, ale są to typowe listy miłosne.

Zkolei przesłuchano cały szereg świadków. Zeznania ich odciążają oskarżonego.

Świadek Anna Wolf, pielęgniarka w szpitalu w Bonn, zeznała, że pani Mertens przybyła raz do szpitala, usiłując koniecznie zobaczyć się z dr. Richterem. W pewnej chwili rzekła do świadka: Dr. Richter musi się ze mną ożenić. Jeśli tego nie uczyni, zgubię siebie i jego”.

Zeznanie to wywarło na sędziach przy sięgłych duże wrażenie.

Student Beresheim, sublokator matki pani Mertens, wdowy Schmidt, zeznał, że ile razy pani Mertens przychodziła do matki, usiłowała nawiązać z nim rozmowę na te-

mat rozmaitych zbrodni seksualnych. Robił na nim wrażenie histeryczki, a miał także sposobność przekonać się, że jest bardzo zmysłowa.

Rozwiedziony mąż pani Mertens, wzywany jako świadek, wyraża się jaknajlepiej o doktorze Richterze. Co do stosunku dr. Richtera do jego żony nie może niczego orzec na podstawie własnej obserwacji, a plotek powtarzać nie chce.

Inni świadkowie, wszyscy prawie opisują zmarłą panią Mertens jako osobę o nie równym usposobieniu, kapryśną i bezwstydną w wyrażeniach. Opowiadała bez uczucia wstydu o najdrażliwszych intymnościach ze swego życia.

Rozprawa trwa dalej.

## Pożar, który trwa już 50 lat

W pobliżu miasta New Straitsville w Stanach Zjednoczonych jeszcze w roku 1880 wybuchł pożar w tamtejszych kopalniach węgla. Było to w czasie strajku i kopalnię podpalili właśnie strajkujący górnicy, którzy też nie dopuścili do akcji ratowniczej, która — gdyby natychmiast została przedsięwzięta — mogłaby pożar ugasić. Niestłumiony w zarodku pożar objął wnet pokłady węgla, rozprzestrzeniając się wzdłuż podziemnych korytarzy. W ten sposób pokłady węgla w całej swej grubości skazane zostały na pastwę ognia.

I oto ten podziemny pożar trwa do dziś. Przez te pięćdziesiąt lat mieszkańcy New Straitsville'u oswoili się z tym pożarem, a miasto rozbudowywało się, aż wreszcie objęło również tereny dawnej kopalni, podziemne labirynty, które wciąż płonęły. Obecnie jednak podziemny pożar objął górne pokłady węgla na głębokości zaledwie paru metrów i co pewien czas płomienie wybuchają z pod ziemi, napełniając powietrze

wyziewami żrących gazów. Sytuacja stała się poważna i wreszcie władze miejskie zaczęły radzić nad likwidacją pożaru, który trwa już pięćdziesiąt lat.

**Miejski Kineatocraf Oświatowy**  
Od 11-VI do 17-VI 1929 r 3015

Dla dorosłych:

Wznowienie.

Wznowienie!

Dramat w 8 aktach

Według motywów Fryderyka HEBBLA

**MATKA**

w roli głównej **Henny Porten**

Dla młodzieży:

**Mogila wśród lodowców**

Film ilustrujący dzieje tragicznej wyprawy do bieguna północnego i zmagania uczestników z ponurą przyrodą strefy arktycznej.

— Musisz ich zapytać, — rzekł, a w oczach Alicji było podejrzenie.

Zwolna zdawała się pojmować.

— Zabrali ją. Przed jakimś dziesięciu minutami widziałam samochód pogotowia na szosie do Sunningdale, — rzekła. — Zatrzymałabym go, ale nie byłam zupełnie pewna.

Teraz Cravel zdumiał się.

— Samochód pogotowia? W jakim kierunku jechał?

— Do Londynu.

Schwycił się rękoma za włosy, z oczu jego wyglądała trwoga. Wszystko zdawało mu się wymykać z rąk.

— O ile wiem, nie znajdowała się w tym samochodzie, chyba że oni powrócili, podczas gdy policja tu była i zabrali ją. Myślałem już o tej możliwości.

W kilku słowach wyjaśnił jej, co się stało.

— A Betcher Long?

Cravel jęknął.

— Nie pytaj mnie o Betcher Longa! Opowiadałem ci, że straciliśmy go, powinien być żywy, a jednak tak nie jest.

— Chcę zobaczyć pokój, z którego spadł, — rzekła, a Cravel zaprowadził ją wolno do pokoju Monkforda.

— Tu jest otwór, tu spadł. Jeżeli to nie wystarcza, żeby człowieka zabić, nic już nie rozumiem. Nie przypuszczałem nigdy, że da się na ten kawałek złapać, ale na widok dziewczyny oszalał zupełnie.

Spojrzała w dół. W rogach były belki rusztowania, w trzech miejscach połączone deskami.

— Może uderzył o którą z belek i spadł do jednego z niższych pokojów?

— Do pokoju na parterze nie mógł spaść, bo murarze oddzielili go. Wchodzi więc w rachubę tylko nr. 3, a policja przeszukała nr. 3. Zresztą musiał być przez upadek ogłuszony. Cała ta sprawa jest dla mnie bardzo zagadkowa, nie chciałbym próbować rozwiązać tej zagadki.

— Dokąd jedziesz? — spytała i spojrzała na jego zmienione ubranie.

— Do miasta, — odparł wymijająco. — Muszę tam coś załatwić.

— Wyjeżdżasz! — zawołała z wyrzutem.

— Nie bądź głupia! — odpowiedział szorstko. — Dlaczego miał wyjeżdżać?

— A któż miałby wyjeżdżać, jak nie ty? — zapytała. — Kto ma więcej do stracenia? Kto tkwi bardziej w błocie i krwi tych nikiemności, niż ty? Co zrobiłeś z Rouchem?

Nie odpowiedział.

— Daleś mu dragiem po głowie i myślisz, że leży w rzece koło łąk Runnymede pod autem Longa. Ale tak nie jest!

Cravel spojrzał na nią przerażony.

— Nie leży w rzece? — zapytał głosem ochryplym. — Kto ci to powiedział?

— Żyje i nie znajdował się w aucie, kiedy je straciłeś do rzeki. Wyskoczył koło szosy do Sunningdale.

Nastąpiła chwila śmiertelnej ciszy, potem Cravel zapytał:

— Skąd wiesz?

— Opowiadał mi to człowiek z garażu, kiedy wróciłam. Dlatego jestem tutaj, — rzekła. — Rouch był w garażu i telefonował do policji w Berkshire. Dlatego przyjechali. A coś ty sobie myślał, głupcze?

(d. c. n.)



# Zycie emigracji polskiej w Kanadzie

W czwartek dnia 13-go b. m. w Stowarzyszeniu Dziennikarzy i publicystów gospodarczych w Warszawie odbył się odczyt p. L. Garczyńskiego gen. sekr. Towarzystwa pomocy emigrantom w Winnipegu.

Prelegent stwierdził, że dla emigracji rolnej Kanada jest jednym z najlepszych terenów. Emigrant w Kanadzie zarabia około 350 do 500 dolarów rocznie i te przesyła pozostałej w kraju rodzinie. W Kanadzie stosunkowo łatwo dojść do własnego gospodarstwa (kupuje się ziemię na spłaty, dając od dol. 5 do 40 za akr.), które naprawdę przynosi dochód pozwalając osadnikowi nie tylko wyżyć z rodziną, ale dojść do dobrobytu, czy nawet majątku. Ujemną stroną Kanady jest fakt, że kraj ten aczkolwiek ogromny (3.729.665 mil. kwadr.), a bardzo słabo zaludniony (ok. 9.000.000) ogranicza swą imigrację. Polacy w kanadyjskim programie imigracyjnym są zaliczeni do narodów mniej chętnie widzianych i skutkiem tego ilość polskich emigrantów jest stosunkowo nieznaczna. Dodajmy do tego, że kontyngenty przyznawane Polsce określają ilość Polaków i Ukraińców. Tych ostatnich jest więcej. Wynika to stąd, że imigracja ukraińska dochodzi w Kanadzie do pół miliona, podczas gdy Polaków jest niespełna sto tysięcy. W rezultacie Ukraińcy zdobyli w Kanadzie daleko więcej jak Polacy, mimo, że ci ostatni byli tam wcześniej. Pierwsi bowiem Polacy przybyli z drugą wyprawą lorda Selkirk około 1815 r., potem około 1848 r., Ukraińcy zaś dopiero po r. 1890-tym. Obecnie w każdym prawie biurze okrętowym czy kolejowym jest kilku Ukraińców (obywateli kanadyjskich, często nawet słabo mówiących po polsku) a Polaków niema! A przecież te koleje i przedsiębiorstwa okrętowe zarabiają dziesiątki tysięcy dolarów na emigrantach w Polsce. Odrobina nacisku ze strony Polski dałaby pracę będącym tam inteligentom Polakom, którzy dziś często żyją z zarobków uzyskanych myciem naczyń w restauracjach.

Mówiąc o emigracji naszej w Kanadzie trzeba ją podzielić na dawną przedwojenną, którą można określić jako Polaków-Kanadyjczyków i na nową.

Dawni przybysze dzięki latom bardzo ciężkiej pracy, dzięki wysokim zarobkom w czasie wojny doszli do względnego dobrobytu, farmerzy często do majątku. Mają dziś własne fermy, robotnicy w miastach własne domki. Zorganizowani są w swych towarzystwach, z których na pierwszy plan wybija się Sokół w Winnipegu, Towarzystwo górników polskich w Coleman Alta (utrzymujące stale szkołę polską), oraz Polskie Towarzystwo Pomocy Emigrantom w Winnipegu. To ostatnie jest organizacją za pośrednictwem której dawni przybysze pomagają nowym. Biuro jego daje pracę nowoprzybyłym, pomaga im odbierać pocztę z kraju, w razie nieszczęścia karimi i t. d. Będącym w Polsce udziela informacji, czasem pomaga w przybyciu do Kanady. Utrzymują je drobne składki imigrantów. Niedawno powstało drugie biuro, którego kierownikiem jest Ks. Pander, biuro to zajmuje się kolonizacją. Utrzymaniem jest przez kolej Canadian Pacifik i jego pasażerami specjalnie się opiekuje.

Tak więc opieka nad emigracją polską w Kanadzie leży tylko w ręku prywatnej inicjatywy w dodatku nieopartej na pewnych podstawach.

Pierwsze biuro może zniknąć w razie jakiegoś bezrobocia (własnie gdy jest najpotrzebniejsze) bo w takim wypadku trudno brać składki, drugie biuro pracuje z jedną tylko linią i jest zależnym od niej.

Rok temu nie było nawet w Winnipegu, który jest punktem centralnym emigracji, konsulatu — otwarto go dopiero niedawno. Konsulat ten zawalony został wszystkimi innymi sprawami, tak, że nie jest i nie będzie w stanie zająć się emigracją; tą sprawą powinna się zająć instytucja specjalna lub choćby któraś z istniejących już prywatnych, ale oparta o polskie władze emigracyjne, o ustalonym bycie, współpracująca z konsulatami. Ostatnio Urząd Emigracyjny zajął się tą sprawą i dzięki jego energicznym poczynaniom, stosunki opieki nad emigracją w Kanadzie powinny ulec radykalnej zmianie.

Koniecznym jest planowe przeprowadzenie kolonizacji; w r. 1929 jedną tylko linią Canadian Pacifik pojechało około 1.000 rodzin, by kupić w Kanadzie fermy. Osiedlaniem ich zajmują się przez swych urzędników (nie Polaków) koleje. Łatwo jest zauważyć, że tendencją jest rozsypanie tych rodzin w środowiskach niepolskich, a lepiej byłoby osadzać je w sąsiedztwie już istniejących polskich kolonii.

Tyle odnośnie do opieki.

Omówimy jeszcze stosunek Polaków-kanadyjczyków do „starego kraju”.

W czasie wojny dawali ofiarny grosz, myślą ulatując do „starego kraju”. Starają się utrzymać polskość swych dzieci, co jest trudnym. Do Polski mają trochę żalu. Bo i cóż. Wysłała Polska instruktora oświatowego, który nie dojeżdża do Winnipegu stolicy polskości w Kanadzie. Ile kosztował niewiadomo, ale wiele słuszności może być

w powiedzeniu Polaka z Kanady „gdyby nam dano te pieniądze utrzymalibyśmy szkołę dla dzieci przez rok”, bo szkoła taka to kwestja jakich dol. 75, — czy 100. — dla nauczyciela miesięcznie, a resztę się znajdzie. Polakom-Kanadyjczykom trzeba by pomóc w utrzymaniu ich szkółek, dać im książki do czytania, dać im odczuć, że jednak Polska o tych 100.000 pamięta i myśli. Poważnie grozi strata tych ludzi, jedni staną się wrogami inni zubożnieją.

Towarzystwa prywatne w Polsce, Urząd Emigracyjny zaczynają w pracy brać pod uwagę Kanadę. O ile praca pójdzie tak dalej to złemu się zaradzi. Byłe pomoc nie przyszła zapóźno, gdy to co teraz jest upadnie. Uważać też trzeba, aby ta czysto ideowa praca nie była oddana w ręce ludzi, którzy nigdy się nią dotąd nie zajmowali, a pociąga ich tylko pewien egzotyzm, czy nawet chęć zysku.

Praca w Kanadzie jest ciężka i żmudna i nie daje możliwości szybkości wielkich zysków.

Reasumując wywody prelegenta należy stwierdzić, że poza opieką nad emigrantem, koniecznym jest dobre poinformowanie go przed wyjazdem, ułatwienie mu finansowania przejazdu, gdyż często wpada w ręce lichwiarzy, wreszcie budowę ośrodków pracy.

Po krótkiej dyskusji przewodniczący, p. Alfred Kielski podziękował prelegentowi za wygłoszenie referatu, odznaczającego się dużą ścisłością i znakomitą charakterystyką zagadnienia.

## Egzaminy Profesorów

Gdzie podobny dziwoląg, jak egzaminowanie profesorów przez studentów może stać się faktem? Oczywiście, w kraju najbardziej nieprzewidywanym i najbardziej nie zgodnym z powszechnie przyjętym i logicznie uzasadnionym zwyczajem możliwości, w Rosji Sowieckiej.

Cały szereg profesorów wykładających obecnie w rozmaitych uniwersytetach rosyjskich, ma być egzaminowany przez studentów tych samych uniwersytetów. Rząd Sowiecki — wyjaśnia wspomniany informator — postanowił poddać egzaminowi publicznemu wszystkich profesorów uniwersytetów, którzy zajmowali w nich katedry jeszcze przed rewolucją i którzy tem samym przekroczyli już 65—ty rok życia. Ci spośród profesorów, którzy nie zdołają uzyskać uznania władz komunistycznych, zostaną bezwzględnie usunięci. Na razie 200 profesorów zostanie poddanych egzaminowi. W tym celu stawia się oni przed gremjum egzaminatorów, składającym się ze studentów, wobec których zdać będą musieli sprawę z prac naukowych dokonanych przez nich w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Nadto każdy profesor będzie musiał wyjaśnić, na jakiej podstawie czuje się godnym zachować swoją katedrę. Jury złożone, jak zaznaczyliśmy, ze studentów zadecyduje złożeniem białych lub czarnych galek, czy profesor może utrzymać swoje stanowisko wykładającego, czy nie. Podsekretarz Stanu w Ministerjum Oświaty przewiduje, że zarządzenie to pozbawi katedr bardzo znaczną liczbę profesorów.

Właściwie, biorąc rzecz logicznie, powinni przepaść na egzaminie wszyscy. Z chwilą, kiedy studenci są w możności wyda-

nia decydującego sądu o wartości naukowej profesorów, jasnym jest, że wartość ta niższą być musi od naukowej wartości studentów. Z jakiej więc racji mieliby ci studenci zajmować w dalszym ciągu skromne miejsca na ławkach, podczas kiedy mniej od nich umiejący profesorowie rozpierają się na katedrach? Z drugiej znowu strony o ile profesorowie ci potrafili wbić w głowy studentów tyle mądrości, że umożliwili im egzaminowanie wykładowców, muszą sami nie tylko dużo umieć, ale i mieć zdolności pedagogiczne. Dlaczego więc ich w takim razie usuwać?...

### BUDOWA PIERWSZEJ SZTUCZNEJ WYSEPKI.

Dziennik angielski „Daily Chronicle” donosi, że w Stanach Zjednoczonych zdecydowano się przystąpić do budowy pierwszej sztucznej wysepki, przeznaczonej na schronienie i zaopatrywanie w niezbędne artykuły, samolotów transatlantyckich; wykonanie tego projektu pozostaje pod zarządem wielkiego syndykatu, który chce ustalić stałą pocztową komunikację lotniczą pomiędzy Europą i Ameryką. Wysepka będzie się znajdowała na pełnym morzu w odległości kilku set mil od brzegu. Będzie ona pierwszą próbą budowy podobnych wysepki pomiędzy Ameryką, a Irlandją, która została wybrana, jako krańcowa stacja przyszłej linii powietrznej.

Dyrektor handlowej amerykańskiej izby aeronautycznej, major Gardner, jest w tej chwili w Irlandji, gdzie konferuje z prezydentem Cosgrave na temat powyższego projektu.

# KRONIKA

KALENDARZYK.

Czwartek 20 czerwca — Sylwesterusza.

## TEATRY.

Teatr Miejski: — „Miłość bez grosza”.  
Teatr Letni: — „Panna Łódź”.  
Teatr Popularny: — „Manewry jesienne”.  
Gong: — „Chcesz pan się ożenić?”

## WIDOWISKA.

Casino: — „W obronie kobiety”.  
Splendid: — „Nieżnośna Fifi”.  
Luna: — „Miłość Beduina”.  
Grand Kino: — „Szósta plaga świata”.  
Capitol: — „Król karnawału”.  
Apollo: — „Córka Zorry”.  
Palace: — „Powojenny mężczyzna”.  
Czary: — „Handlarze niewolników”.  
Corso: — „Pogromca chmur”.  
Mimoza: — „Co kocha kobietka”.  
Odeon: — „Szczer hotelowy”.  
Resursa: — „Zabiłeś...”.  
Spółdzielnia: — „Czar walca”.  
M. Kin. Ośw.: — „Matka”.  
Wodewil: — „Niewiniątko”.

—oOo—

## Wiadomości bieżące.

### ROZPRAWA O NADUŻYCIA POBOROWE W ŁODZI ODBĘDZIE SIĘ WE WRZEŚNIU.

Jak się dowiadujemy rozprawa przeciwko przemysłowcom zamieszany w aferyze poborowej odbędzie się we wrześniu rb. w Sądzie Okręgowym. Jednocześnie w Sądzie Wojskowym odbędzie się rozprawa przeciwko oskarżonym lekarzom dr. Wołoszynowskiemu i Lipińskiemu. (p)

### SAMOLOT SPADŁ POD PIOTRKOWEM.

Wczoraj popołudniu pod Piotrkowem upadł wskutek defektu w motorze samolot wojskowy typu „Potez” 4 pułku lotniczego z Torunia. Samolot uległ nieznacznemu zniszczeniu, lotnicy zaś wyszli bez szwanku. Po godzinnej naprawie samolot ruszył w dalszą drogę do Torunia. (p)

### „DOM WYPOCZYNKOWY” S. U. P.

Od dnia 1 maja 1929 r. czynny jest w Uniejowie (w dawnym zamku prymasów gnieźnieńskich) „Dom Wypoczynkowy” S. U. P.—u.

„Dom Wypoczynkowy” położony jest w pięknej okolicy, otoczony kilkudziesięciomorgowym parkiem i ogrodem owocowym. Tuż obok przepływa Warta (kąpiel i piękna plaża).

Utrzymanie wynosi 3 zł. 50 gr. od osoby, pokoje od 1 zł. do 2 zł. dziennie.

Do „Domu” obok członków S. U. P. przyjmuje się również innych pracowników umysłowych.

Dokładniejszych informacji udziela Zarząd (tel. 2—19) oraz Zarządzające pensjonatem p. Januszewska, tel. Uniejów Nr. 8).

Komunikacje autobusem z Łodzi po cenach niższych za okazaniem zaświadczenia S. U. P.

# Skutki czerwonej gospodarki

## DEMONSTRACJE ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH PRZED MAGISTRATEM M. ŁODZI.

Jak wiadomo od dłuższego już czasu trwa zatarg między Magistratem a robotnikami sezonowymi zorganizowanymi w związku NPR. — prawicy przy ul. Gdańskiej 40. Zatarg polega na tem, że związek ten domaga się od Magistratu zatrudnienia w bieżącym sezonie na robotach miejskich w pierwszym rzędzie wszystkich tych bezrobotnych sezonowych, którzy pracowali w roku ubiegłym. Ostatnio jak wiadomo Magistrat wskutek nieotrzymania kredytów rządowych na rozszerzenie robót sezonowych zgodził się pod naporem władz centralnych robotników do robót sezonowych przyjmować za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, do którego to urzędu Magistrat wysyła zapotrzebowania, pozostawiając wybór robotników PUPP. Powyższe na domiar rozgoryczyło robotników sezonowych pozostających pod egidą NPR.—prawicy, domagając się od zarządu tego związku poczynienia kroków, celem anulowania zgody Magistratu. Bezrobotni robotnicy sezonowi bowiem wychodzą z założenia, że w chwili, gdy rząd centralny nie opiekuje się losami bezrobotnych m. Łodzi nie ma prawa narzucać Magistratowi, a tem samem ten ostatni ma prawo nie zgodzić się na sposób przyjmowania robotników do pracy sezonowej, gdyż rząd odmówił jakichkolwiek kredytów na te cele. W tym celu odbyło się w lokalu związku przy ul. Gdańskiej 40 walne zebranie bezrobotnych robotników sezonowych, na którym zebrani postanowili zaprotestować przeciw temu i urządzić manifestację przed Magistratem. Powyższe postanowiono dokonać w dniu wczorajszym.

Wczoraj już w godzinach porannych zaczęli zbierać się na Placu Wolności bez-

robotni, którzy około godz. 10—ej przedstawiali sobą masę kilkuset ludzi. W pewnej chwili na dany jakiś znak wszyscy bezrobotni zebrani dookoła rynku zgrupowali się przed głównym wejściem Magistratu, gdzie urzęduje prezydent Magistratu, usiłując wtargnąć do wnętrza. Zawiadomiona o postanowieniu tem komenda policji wydelegowała jeszcze przedtem pod Magistrat silny oddział policji pieszej i konnej i w chwili, gdy wszyscy zgrupowali się przed głównym wejściem Magistratu, skonsolidowana policja przypuściła atak, zmuszając demonstrantów do rozejścia się. Wówczas robotnicy domagali się wpuszczenia do gmachu wybranej delegacji, która miała przedstawić prezydentowi Magistratu swe postulaty. Gdy to nie pomogło demonstranci postanowili się wtargnąć do wnętrza co spotkało się z silnym oporem policji. W jednej chwili demonstranci zostali rozproszeni, uciekając w różne strony placu. Nie dali oni jednak za wygrane, gdyż zgrupowali się po kilku chwilach ponownie na placu u wylotu ul. Piotrkowskiej, gdzie jeden z demonstrantów, stając na parkanie gmachu Magistrackiego usiłował przemówić do zebranych. Policja wówczas znowu demonstrantów rozproszyła, przyczem jeden z uciekających został ranny szabłą. Przytem jednego niejakiego 24—letniego Kasprowicza aresztowano i po doprowadzeniu go do V Komisariatu P. P. następnie odesłano do urzędu śledczego.

Jak się dowiadujemy robotnicy postanowili w dniu dzisiejszym udać się na roboty sezonowe i zmusić zatrudnionych do opuszczenia pracy, tem samem przyłączyć się do protestu bezrobotnych o uwzględnienie postulatów ich. (p)

## Pobór rocznika 1908

W dniu dzisiejszym do przeglądu wojskowego winni się stawić: Przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18) poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 19 Kom. Pol. o nazwiskach na litery: K M P T.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 14 Kom. Pol. na litery A B C D E F G H.

Przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1907 kat. „B”, uznani czasowo za niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1928 r. zamieszkali w obrębie 9 Kom. Pol. o nazwiskach

na litery A B C D E F G H I J. (wid)

### USTAWA WOJSKOWA

zawiera przepisy dla poborowych i rezerwistów wraz z podaniami, o zmianę orzeczenia, jedyne go żywiciela rodziny, ucznia szkolnego i t.d.

Cena zł. 1 gr. 20

Wydawnictwo Księgarni „Czytaj”  
Łódź, Narutowicza 2 (Dzielna)

Do nabycia w księgarniach.

## Magistrat zatrudnił 3000 ludzi

### SKUTKIEM INGERENCJI URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja u Pana Wojewody Jaszczolta w sprawie zatrudnienia bezrobotnych na robotach sezonowych.

Wobec tego, że Magistrat m. Łodzi zastosował się do żądania Urzędu Wojewódzkiego, aby z przyznanego kredytu w sumie 1 miliona zł. byli zatrudnieni nowi bezrobot-

ni w liczbie około 3,000 osób, pan Wojewoda Jaszczolt tegoż dnia wydał zlecenie wyplacenia Magistratowi pierwszej raty wymienionej wyżej pożyczki. (n)

ERLAMA TO POTĘGA



**„SOBÓTKA” LIGI MORSKIEJ.**

W środę odbyło się w Pabjanicach posiedzenie zarządu oddziału Ligi Morskiej na które przybyli przedstawiciele organizacji sportowych, muzycznych, i śpiewających. Przedmiotem ożywionej dyskusji była sprawa organizowanego przez łódzki oddział Ligi Morskiej święta „Sobótek”. Uroczystość ta odbędzie się w nadchodzącą sobotę na stawie w parku Stefańskiego w Rudzie Pabjanickiej. Na posiedzeniu środą wem uzgodniono ostatecznie program tej artystyczno-tradycyjnej zabawy i ustalono szereg nagród za najpiękniejszą dekorację Łodzi, oraz za najpiękniejszy kostjum. Pierwsze 2 nagrody za najpiękniejszą dekorację Łodzi oraz za najpiękniejszy kostjum stanowić będzie bezpłatna wycieczka nad morze. (k)

**DRUGA WYCIECZKA NAD MORZE.**

W dniu 28 b.m. wyjedzie nad morze druga tegoroczna wycieczka organizowana przez Ligę Morską. Przygotowania do wycieczki realizowane są bardzo szybko, a program wycieczki został już dokładnie opracowany. Uczestnicy wycieczki zwiedzą w pierwszym dniu swego pobytu nad morzem szczegółowo port Gdyni poczem wyjadą do Zoppot. Drugi dzień pobytu wycieczka spędzi na Helu, a w 3-cim dniu uczestnicy jej zwiedzą Gdańsk i Oliwę. (k)

**DYŻURY APTEK.**

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokołowicza (Przejazd 19), H. Rembielińskiego (Andrzeja 28), I. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawskiej (Brzezińska 56).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki:

A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przedzalniana 75), Z. Górczyńskiego (Przejazd 59), A. Bussego (Rzgowska 59). (wid)

**Kronika policyjna****SAMOBÓJSTWO BEZDOMNEGO.**

Nocy wczorajszej około godz. 1—ej przed bramą domu przy ul. Aleksandrowskiej 142 otrul się nieznaną trucizną 28-letni Stanisław Pietrzak niewiadomego miejsca zamieszkania.

Wezwane pogotowie ratunkowe — po udzieleniu pierwszej pomocy — przewiozło desperata, w stanie ciężkim, do szpitala w Radogoszczu. (wid)

**POD KOŁAMI.**

W dniu wczorajszym o godz. 8—ej rano na ul. Przejazd został najechny przez samochód i doznał ciężkich obrażeń 45-letni Maciej Kolasiński niewiadomego miejsca zamieszkania.

Wezwane pogotowie ratunkowe — po udzieleniu pierwszej pomocy — przewiozło ofiarę nieszczęśliwego wypadku, w stanie beznadziejnym, do szpitala św. Józefa przy ul. Drewnowskiej. (wid)

**WALUTY I DEWIZY.**

Belgia 123,79  
Londyn 43,2375  
Nowy Jork 8,90  
Paryż 34,885  
Praga 26,39  
Szwajcaria 17,52.

**Znamienny wyrok Sądu Najwyższego**

Jak wiadomo gdy weksel opiewa na walutę obcą (w stosunku do kraju gdzie dokonywa się zapłata) można mimo to go zapłacić w walucie krajowej podług kursu dnia płatności. Sytuacja się zmienia gdy wyraźnie zastrzeżono że zapłata w walucie obcej nastąpić ma rzeczywiście co się nazywa klauzulą efektywnej zapłaty. Wobec tego powstało pytanie, którego rozstrzygnięcie ma wielkie znaczenie, gdzie należy umieścić na wekslu klauzulę, bowiem umieszczenie klauzul w miejscu niewłaściwym pozbawia ją wszelkiego znaczenia. Sprawę taką rozpatrywał właśnie Sąd Najwyższy. Firma Sztäub była zobowiązana w wekslu, opiewającym na franki szwajcarskie. Klauzulę efektywnej zapłaty dopisano u dołu weksla pod podpisem na maszynie. W terminie płatności firma zaoferowała zapłatę w złotych polskich, uważając iż klauzula jest umieszczona w miejscu niewłaściwym, bo nie w tekście wekslu i dlatego efektywność jej nie wiąże.

Wierzyciel wekslu wniósł sprawę do sądu i proces ten przeszedł przez wszystkie instancje.

Zarówno sąd okręgowy jak i Sąd Apelacyjny oraz wreszcie Sąd Najwyższy oddaliły powództwo, stwierdzając, że klauzulę efektywnej zapłaty należy umieszczać w tekście wekslu i że klauzula ta umieszczona gdzieindziej jest bez znaczenia.

Wyrok ten dla sfer handlowych powinien stanowić wskazówkę i gdzieindziej. (p)

**BÓJKA O MIEDZĘ.**

W dniu wczorajszym we wsi Rajsko gminy Rozprza pod Piotrkowem wynikła krwawa bójka pomiędzy rodziną Lasoniów a rodziną Ziemińskich. Pięciu braci Lasoniów uzbrojeni w kłonicę napadło na Antoniego i Władysława Ziemińskich raniąc ich dotkliwie, przyczem Antoni Ziemiński uległ złamaniu obu rąk oraz pęknięciu czaszki. W stanie bez nadziejnym przewieziono go do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie. Zajście zlikwidowała policja aresztując winnych. Jak się okazuje bójka ta wynikła na tle sporu o miedzę graniczną, o którą już od dłuższego czasu trwał spór pomiędzy dwoma wyżej wymienionymi rodzinami. (p)

**Teatr i sztuka****TEATR MIEJSKI.**

Dziś wyborna, współczesna komedia Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza” z Grywińską, Meliną i Tatarkiewiczem w rolach głównych. Bilety po cenach najniższych do nabycia w Kasie Zamawiań.

**TEATR LETNI W PARKU STASZICA.**

Atrakcyjna rewja „Panna Łódź” zdecydowanie zyskała sobie miano „szlagiera”. Publiczność znakomicie bawi się wespół z wykonawcami, którzy zmuszani są bisować poszczególne numery z nieznanym Michałkiem Zniczem na czele.

Co wieczór pełno ludzi, śmiechu i zabawy. (k)

**TEATR POPULARNY.**

Dziś i dni następnych o godz. 8,30 wiecz. ciesząca się dużym powodzeniem znana komita operetka w 3-ach aktach „Manewry jesienne” z pp. Brandtówną, Piątkowską, Tartakowiczem, Moranowiczem, Zakrzewskim na czele oraz Millerem który wyreżyserował tę operetkę.

Kasa teatru czynna codziennie od 10 rano do 9 wieczorem bez przerwy. Bilety w

cenie od 50 gr. do 3 zł.

**DZISIEJSZA REWJA ART. „MORSKIE OKO” I „QUI PRO QUO”.**

Dziś, w czwartek przyjeżdżają do Łodzi ulubienicy warszawskiej i łódzkiej publiczności a mianowicie: Zula Pogorzelska, Fr. Jarossy, Leon Wyrwicz, Mærja Balcerkiewiczówna, Jerzy Boroński, W. Marcherski i inni wystąpią w Sali Fjlarmonji w zapowiadanej rewji art. w 14-tu odsłonach p. t. „Servus Zula i Jarossy”. Zapowiadać będzie F. Jarossy. Ze względu na tak znakomitych wykonawców rewja wzbudziła (jak było zresztą do przewidzenia) wielkie zainteresowanie i cieszyć się będzie olbrzymim powodzeniem. Będzie tylko jeden gościnny wieczór. Początek o godz. 9.15 wiecz. Bilety sprzedaje Kasa Filharmonji. (k)

**GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU „GONG”.**

Ostatnia rewja „Chcesz pan się ożenić” zdobyła wstępny bojem wyjątkowe powodzenie. Piosenki Hanka Runowieckiej wywołują burzę oklasków, tak jak i doskonałe piosenki Gustawa Cybulskiego, a cały zespół z Belskim, Laskowskim i Pilariskim na czele prześciga się w humorze i werwie.

Dziś, we czwartek dwa przedstawienia o 8.15 i 10.15. (k)

**Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego  
m. Łodzi**

zawiada p. Członków T-wa, że nieruchomości obciążone pożyczkami Towarzystwa 4, 5% i 8% emi z powodu niezapłacenia raty styczniowej 1929 r. zostały zarządzane do sprzedaży przez publiczną licytację.

Dla uniknięcia znacznych kosztów licytacyjnych, Dyrekcja wzywa p. p. Stowarzyszonych o wpłacenie powyższej raty i zaległości najpóźniej do dnia 26 czerwca r. b., gdyż po tym terminie wszelkie należności ściągane będą wraz z kosztami licytacyjnymi.

# DYREKCJA GIMNAZJUM MĘSKIEGO ZGROMADZENIA KUPCOW M. ŁODZI

(handl. matem. przyrodn.)

ul. Narutowicza № 68

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 24, 25, 26 czerwca r. b. o godzinie 9 rano.

Podania do klasy A (dla nieumiejących czytać i pisać), podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje kancelaria codziennie od godziny 9 rano do 2 po południu.

Dyrektor: Antoni Idźkowski

## Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

**FUCHS**

Piotrkowska 50, tel. 21-36

## Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze

tylko

u „Zjednoczonych Fotografów“  
Łódź, ul. Narutowicza 13  
tel. 25-00.

Ceny konkurencyjne:

12 Fotografji m. biust Zł. 3-

6 Pocztówek retusz. cała fig. „ 5-

UWAGA:

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne.

Niepegoda nie robi różnicy w zdjęciach.  
Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.

AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYŁA.

# REKLAMA TO POTĘGA!!

Na raty tanio!

Najdogodniejsze  
warunki

Pierwszorządne palta damskie, męskie, obuwie oraz wszelkie towary manufakturowe, galanterijne poleca firma „KREDYT“ NAWROT 15 I piętro front 7930-0

## SZEWCY!

### Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu  
Piotrkowska 79

Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11 Tel. 62-22

Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż

a raty i za gotówkę  
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty— za gotówkę. 4253

SPRZEDAJE  
w Rudzie Pabjanickiej, 4 min. od przystanku tramwajowego Marysin lub Lotnisko, posesję 80x80 oparłanioną, ogród owocowy warzywny, dom mieszkalny wolny, drewniany 1 pokój z kuchnią i werandą oszkloną, światło elektryczne. Wiadomość Biuro pośrednictw Grunđ, przystanek tram. Marysin. 8334-2

lac do sprzedania front. 38x80 przy ul. Brzezińskiej 133. Wiadomość Wólczajska 79 m. 17 od 2 pp. 8320-4

Wieruszewie miasteczku 6 tys. mieszkańców na linii kol. Kalety-Podzamcze, jest do sprzedania w rynku dom z piekarnią i cukiernictwem od 50 lat w jednym posiadaniu. 2 targi tygodniowo i miesięczne jarmarki. Wiadomość piekarnia, Trocha, Wieruszów 5775-

sprzedam 40 mórg ziemi w tem 13 mórg łąki dwu kośnej z drzewem i budynkami. Powiat Sieradzki przez Szadek gmina Krokocice wieś Feliksów Tomasz Wojtczak 8356-3

Piwiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Konstantynowska 69 Brzezińska 4

Dębowy kredens, stół, krzesła, otomanę, garderobę z lustrem, łóżko, tremo, szafę sprzedam. Sienkiewicza 59 m. 42 Oficyna I piętro II wejście. 8338-4

### Posady i prace

potrzebny chłopiec do obsługi gości w piwiarni. Kilińskiego 115 8352-1

potrzebna służąca z domów chrześc. do wszystkiego z gotowaniem bez prania cztery pokoje trzy osoby, wymagane dobre świadectwa. Kilińskiego 145 m. 1 Kostkiewicz zgłaszać się godz. 8-9 wiecz. 8348-2

potrzebni dwaj chłopcy w starszym wieku do posług. Zgłaszać się w Cukierni Park Ks. Poniatowskiego. 8354-1

soba inteligentna poszukuje posady gospodyni lata średnie. Wiadomość Konstantynowska 51 Michałowska 8350-1

### Różne.

Zaginiony portfel zawierający zł. 120 gotówką, bilet kolejowy, kartę tożsamości i trzy metryki, na nazwisko Miłczarek Józef robotnik kolejowy Łódź-Kaliska 8346-3

Na raty!

Jak za gotówkę

OBUWIE męskie damskie, śniegowce, bielizna damska i męska, torebki, parasolki, koldry, FIRANKI tiulowe i koronkowe, białe towary swęty, kapy poleca na dłuższe terminy „KREDYT“ Nawrot 15 I. piętro

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7 ej 50 pr. drożej. Za terminowe wyłączenie ogłoszeń z numeru nie odpowiadają. Każda nowa podwójka obowiązuje. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W Hoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.